

Własna droga

Bezwzględnie należy iść swoją drogą. Bowiem tylko taka droga daje nadzieję na spełnienie i szczęście. To oczywiście banał, o którym bez umiaru rozpisują się wszelakie pisma lifestylowe, tzw. kobiece i tzw. męskie czy różne poradniki. Wszędzie tam piszą o tym, jaką ścieżkę życia wybrać, aby uniknąć problemów, a osiągnąć pełnię. Mimo wielości wskazówek o wybór tej właściwej drogi jakoś specjalnie łatwiej nie jest.

Droga naszej rozmówczynie Joanny Posoch, która od kilkunastu lat z powodzeniem prowadzi wiejskie życie, to doskonały przykład jak szukać własnej ścieżki, a przy okazji twórczo wpisać się w środowisko lokalne, dać mu coś wartościowego, a zarazem odnaleźć własne szczęście. Nie jest to łatwa droga, o czym opowiada Joanna. Aby dojść do celu potrzebna jest po prostu ciężka praca, konsekwencja i wiedza. Bez tego ani rusz.

Idee, które wciela w życie twórczyni Lawendowego Pola, oraz sposób, w jaki je realizuje bliskie są naszemu miesięcznikowi i Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Tak jak w przypadku Joanny Dzikie Życie i stowarzyszenie realizują świadomie wybraną, własną drogę. I takiej, świadomie wybranej drogi życzymy wszystkim naszym Czytelnikom na wiosenne dni, które zawsze dają nadzieję.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek